Nro. 2.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 5. Stycznia 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka południowa.

O uspokoieniu wielu prowincyi Hiszpańskich w Ameryce południowey, a mianowicie Królestwa Wenezuelskiego, które za poduszczeniem Mirandy podniosły były gwałtowny rokosz przeciw oyczyznie, donoszą Gazety Angielskie pod artykułem z wyspy Trinidad 12. Września iak następuie: „Rokosz i wynikła z niego woyna domowa ustały zupełnie w Królestwie Wenezuelskim. Cała kraina, wyiąwszy małą wieś Guiria nad odnogą Paria, poddała się iednomyślnie i z własnego pochopu. Don Diego Monteverde Kapitan morski wyruszywszy w 2500 ludzi z Koro, i w wielu potyczkach zbiwszy Mirandę i iego stronników, osadził d. 6. Lipca Puerto-Cabello, i wszystkie powiaty wewnątrz kraiu, których mieszkańcy chwycili się, radzi tey sposobności do zrzucenia iarzma Mirandy, i wszedł d. 27. Lipca przy głośnych okrzykach mieszkańców do Karakas. Wzięty został Miranda i wielu naczelników rokoszu. Paraguay i Barcelona dowiedziawszy się o zwycięstwie Monteverda, a klęsce Mirandy, wróciły również do posłuszeństwa, i pochwytały swoich dowodzców spisku. Bercelona poddała się 16 Lipca. Garupana i Rio Barbos 10 Sierpnia; Kumana i Margueria 26 Sierpnia, całe pobrzeże odnogi Paria aż do przylądka Prida, 30 Sierpnia.

Biega teraz właśnie wieść, że się i Guiria poddała.

Gayneros, ieden z Adiutantów Mirandy, umknąwszy z Kumany, przybył na wyspę Trinidad na płaskim statku. Potwierdził on wszystkie powyższe wiadomości i przydaie, że Miranda z 40tą innemi Dowodzcami rewolucyi skazany został na śmierć. Margrabia del Toro, ieden z hersztów, uciekł z Guayry na galiiocie do kraiu Zied: Stanów.

Ziednoczone Stany Ameryki północnéy.

Naynowsze wiadomości z Washingtonu donoszą, iż Pan Maddison ze znaczną większością głosów, znowu Prezydentem Stanów Ziednoczonych obrany. Kongreß rozpoczął posiedzenia swoie, a dnia 4. Listopada, podano mu poselstwo Prezydenta.

Wielka Brytaniia.

Po oddaleniu się Xięcia Rejenta w dniu 30. Listopada z Parlamentu, a rozdzieleniu się Izb obiedwóch, wniósł Lord Irlandzki Longford w Izbie wyższéy zwyczayny adres podziękowania Xięciu Rejentowi. Rozbierał wszystkie przedmioty mówy Xięcia Rejenta i wnioskował nakoniec, iż od czasu ostatniego Parlamentu polepszyło się istotnie położenie Anglii. Lord Rolle popierał tego mowcę, a gdy każdy z Lordów cośkolwiek o interessach kraiowych powiedział, zezwolono iednomyślnie na powyższy adres, i podano go ieszcze tego samego dnia Xięciu Rejentowi.

Tegoż dnia uczynił Lord Clive w Izbie niższéy także proiekt do adresu podziękowania; popierał go w tem Pan Davis. Pan Whitbread wniósł przydatek do tegoż adresu, którego główna treść do tego zmierzała, aby Xiażę Rejent starał dowiedzieć się, czyli Rząd Francuzki nie ma chęci do rozpoczęcia układów o pokoy? Odrzucono iednakże ten przydatek, a adres bez głosu-

wania przyięto. Dnia 2. Grudnia oddała go Deputacya Izby niższéy Xięciu Rejentowi, który z tego powodu w mianéy z tronu mowie ukontentowanie swoie oświadczył.

Dnia 1go i 2go Grudnia podano tak w wyższéy, iako też i w niższéy Izbie petycye gmin Protestanckich przeciw zamierzonemu nadaniu wolności wierzę Katolików Irlandzkich.

Hiszpaniia.

Monitor Paryzki pod d. 13. Grudnia umieścił dwa rapporty o poruszeniach, które czyniło woysko południowe od wyruszenia z Regueny, aż do weyścia do Madrytu. Poruszenia te były spokoyne i nieprzerywane. Dnia 22. Października przybył Król do Cuenza, gdzie iuż dwoma dniami piérwéy Jenerał Erlon stanął, wypędziwszy w drodze pod Valverde korpus rokoszanów Jenerała Bassecourt, a z Cuenza Jenerała rokoszanów Empecinado. Dnia 24go powierzył Król rzeczonemu Jenerałowi Erlon dowództwo nad woyskiem środkowém. Xiążę Dalmacyi (Soult) nadciągnął z woyskiem południowém d. 20. Paźdz. do Belmonte. Dnia 25go był pod Occanna. Znayduiące się tamże Angielskie i Portugalskie woyska cofnęły się zaraz do Aranjuez. Scigano ie, i ubito z tylnéy ich straży 80 ludzi, a 20tu z goma końmi poymano. Dnia 30go przyszło pod Aranjuez do mocnego strzelania z dział, po którém się Anglicy cofnęli. Dnia 31 Paźdz. zachwyciło woysko południowe pod Valdemore 300 ieńców. Dnia 1. Listopada weszły przedpoczty iego do Madrytu. Następuiącego dnia odprawił Król z leybgwardyą swoią wiazd uroczysty. Oba woyska czyniły wśród tego czasu dalsze poruszenia. Tylko część woyska środkowego pozostała się była w Madrycie.

Trzeci rapport datowany iest z Salamanki pod d. 10. Listop., i opisuie dalsze poruszenia woyska południowego i Portugalskiém zwanego, do którego Król powołał późniéy zostawioną w Madrycie część woyska środkowego.

Tenże Monitor umieścił następuiące pismo Króla Hiszpańskiego do Francuzkiego Ministra Woyny Xięcia Feltryyskie go datowane z Salamanki d. 20 Lipada:

„Mości Xiążę! W pismie moiém z Arevalo pod d. 9tym b. m. prosiłem WPana, ażebyś doniósł Cesarzowi Jmci o połączeniu się woyska Portugalskiego z południowém i środkowém. — D. 11. postąpiłem do Alba de Tormes, gdzie stał nieprzyiaciel. Szedłem podłuż Tormes aż do Huerta, dla wyszukaniu przewozów i rozpoznania woyska nieprzyiacielskiego. Zaięło ona posadę i rozciągało się od Alby do San Christoval. Jen: Hill stał na prawém skrzydle, Lord Wellington ne lewém. Zdawało się, iakoby nieprzyiaciel umyślił przyiąć bitwę. Dałem rozkaz przygotowania się do przeprawy, i wszelkie do tego poczyniłem układy na dzień 11sty. Pod dowództwo Xcia Dalmacyi (Soult) oddałem ieszcze dwie dywizye piechoty i iedną iazdy z woyska środkowego; Jenerałowi Hr. Erlon (Drouet) poruczyłem dowództwo woyska Portugalskiego, a gwardyę moią i pułki Hiszpańskie oddałem pod rozkazy Jenerała Merlin. — Zaięta przez nieprzyiaciela posada była straszną; znał ią oddawna; była to owa sławna posada Aropilów (pagórków piaszczystych). Byłem z początku tego zdania, ażeby na czoło uderzyć; gdyby środek był przełamanym, mógłby nieprzyiaciel rozdzielonym bydź na dwie połowy, i utracić iedną. Ale uwagi Jenerałów świadomych położeuia mieysca inaczéy mię skłoniły. Umyśliłem działać na prawe skrzydło nieprzyiacielskie, i przeyśdź rzekę Tormes pod Galisancho. — Woyska południowe i środkowe miały to przeyście uskutecznić d. 14., o podtenczas woysko Portugalskie czynić pozorne obroty u przewozu pod Huartą naprzeciw Alby de Tormes, i miało osadzić to miasto, skoroby ie nieprzyiaciel, przymuszony poruszeniem lewego skrzydła, opuścił, a potém stanąć miało z resztą woyska w linii. Gdyby zaś Alba nie była opuszczoną, miało na tychże samych mieyscach przebydź Tormes, gdzieby się woyska środkowe i południowe przeprawiły. — Rzucono mosty na Tormes; ale niecierpliwość żołnierzy nie chciała ich czekać, i d. 14go zrana były iuż korpusy na drugiéy stronie. Pobrano czaty nieprzyiacielskie, 8000 ludzi stoiących w Albie osadą, opuściły to miasto. W nocy na d. 15ty stały woyska nasze na lewym brzegu Tormes, a woysko południowe na lewém skrzydle przy Mosarbes.“

„Dnia 14. w wieczór stanęła iazda południowego i środkowego woyska pod wzgórzém Nuestra Sennora de Ultiera. Pokazała się dywizya piechoty nieprzyiacielskiéy wsparta od kilku dział stoiących na pagórkach. Zdawało się, iż chciała opanowac wzgórze. Uprzedziliśmy ią, i osadzili

to miasto. Poruszenie to nieprzyiaciela miało tylko podobnoś zamiar zasłonić odwrót korpusu, który Albę opuścił. Woysko Portugalskie odebrało rozkaz oparcia się d. 15. lewém skrzydłem swoiém o wzgórze Nuestra Sennora de Ultiera; woysku południowemu i środkowemu kazano uczynić obrót w lewą, dla zbliżenia się do prawego skrzydła nieprzyiacielskiego i przecięcia działaiącéy linii iego. — Pomienionego dnia woysko Portugalskie zaięło swoie stanowisko na wzgórzu, a drugie oba woyska na wzgórzach kaplicy Nuestra-Senora de Valbuena; ale gęsta mgła ukryła wszystkie poruszenia nieprzyiacielskie. Po mgle nastąpił nieustanny deszcz, który zniszczył wszystkie usiłowania; naymnieysze parowy i wąwozy wezbrały na kształt strumieni, co wstrzymało i przecięło wszystkie kroki nasze. — Tymczasem dało się słyszeć, iż Salamance gmachy i magazyny wysadzone zostały na powietrze. Zwiastowało to wyraźnie odwrót nieprzyiaciela. Iazda nasza udała się na drogę kommunikacyi z Ciudad-Rudrigo, i spotkała w zupełnym odwrocie nieprzyiaciela. Iazda ścigała go nazaiutrz d. 16. Kilka tysięcy ieńców, między nimi wielu officerów, a mianowicie Jenerał Paget i wiele wozów, dostały się w ręce woyska południowego i środkowego. Wykazy dowodzących Jenerałów, które prześlę niezwłocznie WCPanu, podadzą mu sposób wyszczególnienia przed J. C. Mością wszystkich wypadków. — Mogę wyznać bez przesady, iż od połączenia środkowego woyska z południowém, które przymusiło nieprzyiaciela zaniechać swoich widoków, woysko Angielskie pod Chinchilla, na przeprawie Tagu, pod Burgos, pod Caabezon, nad rzeką Tormes, przy Mantylii i t. d. utraciło przeszło 12,000 ludzi."

Proszę WPana bydź zapewnionym o moiéy przychylności."

Jego życzliwy:

(Podpis.) Józef Król.

Francya.

Według wiadomości z Moguncyi przybył tamże N. Cesarz Napoleon d. 16. Grudnia o godzinie 8méy w wieczór. Cesarz Jmć zabawił tam tylko chwil kilka, pił herbatę, kazał przywołać do siebie Marszałka Xięcia Valmy (Kellermana) a potém wyiachał do Mecu.

Związek Reński.

Xiążę Friaulski (Duroc) W. Marszałek pałacowy przeieżdżał d. 18. Grudnia przez Frankfórt, gdzie ziadłszy obiad puścił się niezwłocznie w drogę do Moguncyi.

Pan Duranty, Audytor Rady Stanu, który d. 14go wcelu udania się do główney kwatery przez Frankfórt przeieżdżał, powrócił tamże znowu z Erfurtu. — Dnia 18. Grudnia wyszły z Frankfórtu powozy do Moguncyi z rannymi lub do służby niezdatnymi żołnierzami: pomiędzy nimi byli ludzie rożnych narodów, a nawet i ieńcy Rossyyscy.

Prusy.

List ieden z Berlina ku końcowi Grudnia pisany donosi, iż przechody wóysk na nowo bardzo są liczne. Przez Szczecin miało także 10000 woyska Francuzkiego, nadciągaiącego z Pomeranii Szwedzkiéy i Xięstwa Meklenburgskiego, odeyśdź do głównego woyska. Gdy toż woysko powracaiąc z Moskwy wiele koni utraciło, przeto zakupuią dla niego w Berlinie wiele remontów. Zrobiono także bardzo wiele mundurów. Liweranci płaceni są za wszysko gotowizną.

Rossya.

Gazeta Petersburgska z dnia 22go Listopada (4. Grudnia) zawiera co następuie:

Z Petersburga d. 20. *Listopada* (2. *Grudnia*). — Ogłoszono tu dnia dzisieyszego naywyższy Imperatorski Manifest, zatwierdzaiący traktat pokoiu między Rossyą i Hiszpaniią, zawarty w Wielkich Łukach dnia 8. (20.) Lipca r. b., a podpisany przez Pełmocników, iako to: ze strony Jego Imperatorskiéy Mci przez Kanclerza Państwa Hrabiego Rumiańcowa, ze strony zaś Króla Imci Katolickiego Ferdynanda VII. (w imieniu i pod powagą którego działa Zwierzchna Rada Rządowa, siedzibę swoią w Kadyxie maiąca) przez Don Francisco de Zea Bermudez. Wzaiemna przyiaźń między obiema Mocarstwami, prawdziwe porozumienie się i przymierze, tudzież użycie środków do utrzymania wzaiemnego interessu, i bronienia się przeciwko wspólnemu nieprzyiacielowi; niemniey uznanie ze strony Jego Imperatorskiéy Mci połączonych teraz

w Kadyxie jeneralnych i nadzwyczaynych Stanów (Cortes) za prawne, uznanie wydaney i potwierdzoney przez nie konstytucyi, nakoniec przywrócenie dawnieyszych stosunków handlowych i wzaiemne popieranie handlu, stanowią istotną treść tego traktatu.

Jeneralny Dyrektor Teatru, W. Szambelan Jego Imperatorskiéy Mci Alexander Lwowicz Naryszkin, otrzymał d. 18. (30.) Listopada naywyższy Reskrypt Jego Imperatorskiéy Mci do siebie pisany, mocą którego Imperator Jmć rozkazać raczył, ażeby wszyscy aktorowie i aktorki składaiący Francuzkie teatra w tuteyszéy stolicy i w Moskwie, odprawieni zostali z tego powodu, iż N. Imperator Jmć nie widzi w teraźnieyszych okolicznościach potrzeby utrzymywania teatru Francuzkiego. — Naywyższy Reskrypt tegoż samego dnia do Jen. Feldmarszałka, Hrabiego Mikołaia Iwanowicza Sołtykowa wydany, tak opiewa: „Imperator Jmć, zezwoliwszy na przedstawienie wydziału Ministrów, raczył Dyrektorowi Gabinetu rozkazać, ażeby w skutku wydanego do jeneralnego Dyrektora teatru rozkazu, tyczącego się odprawienia towarzystwa aktorów Francuzkich, summa podług etatu na utrzymanie towarzystwa tegoż wyznaczona, obróconą była na wsparcie mieszkańców owych mieysc, które nieprzyiaciel spustoszył."

Gazeta Petersburgska pod d. 26tym Listopada (8go Grudnia) zawiéra co następuie:

Z Dorpatu d. 10. (22.) *Listopada* — Szlachta tuteysza dała wiele dowodów nayświetnieyszéy gorliwości swoiéy o dobro Oyczyzny. Oprócz rozmaitych ofiar, które iuż dawniey czyniła, dała znowu dla woyska 20,186 wiader gorzałki, 6,664 wołów, 50,000 pudów siana i tyleż słomy; nadto gdy woyska ciągnące z Gubernii Pskowskiey do Rygi, przechodziło przez Inflanty, opatrzyła oneż równie miesem i gorzałką. Utworzyła także milicyę przeznaczywszy dla nicy iednego człowieka ze 100 dusz, i przyiąwszy na siebie dostarczanie iéy miesięczney żywności. Officerowie, którzy przy téy milicyi umieszczeni zastaną, będą mieli według stopnia swoiego 500 do 1500 rubli roczney płacy, a oprócz tego trzecią część płacy na swoią wyprawę dostaną. Jedna część téy milicyi składa się z iazdy, dla któréy szlachta dostawiła 500 koni z wszelkiemi potrzebami, maiąc dla nich 1271 wozów z zaprzęgiem i furażem w gotowości. Na porcye dla woyska rozkazała szlachta dostawić téy zimy potrzebną liczbę bydła, a dla korpusu Jener. iazdy Hrabiego Wittgensteina, przeznaczyła 15,000 futer baranich.

Teatr Woyny.

XXIX. Bulletyn wielkiego woyska.

W Mołodecznie (*w Wileńskiem* 17 *mil od Wilna, a* 11 *od Mińska*) *d.* 3. *Grudnia* 1812. — Do dnia 6go Listopada była naypięknieysza pogoda; woysko czyniło z iak naylepszym skutkiem poruszenia swoie. Zimno chwyciło 7go; od téy chwili traciliśmy każdéy nocy po kilkaset koni, które podczas nocnego koczowania ginęły. Nadciągnąwszy do Smoleńska iużeśmy wiele koni z pod artyleryi i iazdy stracili.

Woysko Rossyyskie Wołyńskie stanęło przeciw prawéy stronie woyska naszego. Prawe skrzydło nasze opuściło liniię działań swoich od Mińska i zaięło liniię od Warszawy iako punkt podporczy. Cesarz dowiedział się o tém odmienieniu linii operacyiney d. 9go w Smoleńsku, i przewidział co nieprzyiaciol przedsiębrać będzie. Chociaż mu przykro się wydawało czynić poruszenia w tak brzydkiéy porze roku, przecież nowy stan rzeczy wymagał tego koniecznie. Spodziéwał się ón piérwéy od nieprzyiaciela stanąć w Mińsku, lub przynaymniéy nad Berezyną. Wyruszył zatém dnia 13go ze Smoleńska, a 16go, odprawił nocleg w Krasném. Mróz który nastał dnia 7go wzmógł się raptownie, a od d. 14go do 15go i 16go pokazywał ciepłomierz niżey punktu mrozu 16 i 18 stopni. Gołoledź okryła drogi, a nie po sto lecz po tysiąc koni z pod iazdy, artyleryi, i zaprzęgu padało każdey nocy, osobliwie zaś konie Niemieckie i Francuzkie. Przeszło 30,000 koni padło w dniach kilku; cała iazda nasza musiała iśdź pieszo, a artylerya i furmanka naszą została bez zaprzęgu. Musieliśmy dobrą część dział naszych, tudzież zapasy woienne i żywność porzucić i zniszczyć. Woysko, które d. 6go było tak piękne, odmieniło się d. 14go zupełnie, zostawszy bez iazdy, artyleryi i furmanki. Bez iazdy nie mogliśmy w odległości 1/4 mili (Francuzkiéy) czynić rozpoznawania; tym czasem nie można było poważyć się na bitwę bez artyleryi, ani też stać na iednem mieyscu. Musieliśmy ciągnąć, aby nas nieprzymuszono do bitwy, któréy dla braku amunicyi nie mogliśmy sobie życzyć; musie-

liśmy dla tego, aby nas nie otoczono, wielką zaiąć przestrzeń, a to bez iazdy, któraby patrolować i kolumny połączać mogła. Trudność ta i mrozy, które znagła chwyciły, smutném położeniey nasze czyniły. Ci żołnierze, których natura niedosyć zahartowała, aby wszelkim zmianóm przypadku i szczęścia opiérać się mogli, zdawali się bydź przerażonymi, utracili swoią wesołość i dobry humor, marząc o samych tylko dolegliwościach i nieszczęściu; inni zaś, którzy się nad to wszystko wyniosłemi bydź czuli, zachowali dawną swoią wesołość i zwyczayne postępowanie, a w różnych pokonać się maiących trudnościach, uową tylko sławę upatrywali.

Nieprzyiaciel widząc po drodzę ślady tego smutnego przypadku, który spotkał woysko Francuzkie, starał sią korzystać z teóo. Zasłonił ón wszystkie swoie kolumny kozakami, którzy iak Arabowie na puszczy, starali się zachwytywać tabory i powozy. Podła ta iazda, która tylko hałasuie, i iednéy kompanii woltyżerów przełamać nie iest w stanie, okazuie się straszną, kiedy iéy okoliczności sprzyiaią. Iednakże musiał nieprzyiaciel żałować wszystkich przedsięwzięć, na które w rzeczy samey się poważał, został odpartym przez Wice-Króla, przeciw któremu stanął, i wiele ludzi utracił.

Xiążę Elchingen tworzący z 3000 ludzi straż tylną, wysadził na powietrze wałrownie Smoleńska. Został otoczonym i w przykrém znaydował się położeniu; lecz wydobył się z niego z tą nieustraszoną odwagą, którą celuie. Trzymaiąc nieprzyiaciela przez cały 18ty dzień Listopada w odległości od siebie, i odpędzaiąc go ustawicznie, zrobił w nocy obrót na prawą, przeprawił się przez Dniepr, i zawiódł tym sposobem nieprzyiaciela w rachubie iego. Dnia 19go Listopada przeszło woysko Dniepr pod Orszą, a omdlałe woysko Rossyyskie, które wiele utraciło ludzi, zaniechało dalszych swoich przedsięwzięć. Woysko Wołyńskie (pod Czyczagowem) stanąwszy d. 19go koło Mińska, pociągnęło ku Borysowu. Jenerał Dymbrowski bronił mostu Borysowskiego z 3000 ludzi. Pokonano go dnia 23go, i przymuszono do ustąpienia z tego stanowiska. Nieprzyiaciel przeprawił się potém przez Berezinę i ruszył ku Borowi, a dywizya Lamberta tworzyła straż przednią (Rossyysyą). Korpus 2gi pod sprawą Xięcia Reggio stoiący w Czereji odebrał rozkaz ciągnienia ku Borysowu, dla zapewnienia woysku przeprawy przez Berezinę. Dnia 24go spotkał ten Xiążę dywizyę Lamberta o 4 mile (Francuzkie) pod Borysowem, uderzył na nią, pobił ią, zabrał iéy 2000 ieńców 6 dział, 50 wozów bagażowych woyska Wołyńskiego, i odparł nieprzyiaciela na prawy brzeg Bereziny. Jenerał Berleim popisał się z 4tym pułkiem kiryssyerów pięknym atakiem; nieprzyiaciel ocalił się tylko spaleniem mostu, który 300 sążni był długi.

Tymczasem osadził nieprzyiaciel wszystkie przechody Bereziny, która 40 sążni iest długą i dosyć wiele kry pędziła; brzegi iéy okryte są prócz tego bagnami szérokiemi na 300 sążni, przez które przechód bardzo iest przykry.

Jenerał nieprzyiacielski postawił swoie 4ry dywizye na czterech mieyscoch, gdzie się spodziéwał przechodu woyska Francuzkiego. Dnia 25go Listopada omamił Cesarz Nieprzyiaciela kilkoma obrotami, a nazaiutrz udał się do wsi Studzienki, gdzie natychmiast pomimo przytomności iednéy nieprzyiacielskiéy dywizyi, kazał 2 mosty na rzécę postawić. Xiążę Reggio przeszedł, uderzył na nieprzyiaciela i ciągnął go daléy walcząc wciąż przez 2 godziny. Nieprzyiaciel cofał się do szańcu przedmostowego pod Borysowem. Jenerał Legrand, Officer szczególnieyszéy zasługi, został ciężko, lecz nie niebezpiecznie raniony. Dnia 26go i 27go przeszło całe woysko.

Xiążę Belluno, Dowodzca 9go korpusu, miał rozkaz iśdź za poruszeniem Xięcia Reggio, stanowić straż tylną, i wstrzymywać Rossyyskie woysko (Wittgensteina). Dywizya Partenneaux tworzyła tylną straż tego korpusu. Dnia 27go w południe przybył Xiążę nad most pod Studzienką.

W nocy ruszyła dywizya Portonneaux z Borysowa; iedna brygada oneyże tworząca straż tylną, która miała rozkaz spalenia mostów, odeszła o godzinie 7méy wieczorem. Przybyła między 10tą i 11tą godziną szukaiąc piérwszéy brygady i swoiego Jenerała dywizyi, którzy na 2 godzin przed nią wyszli, a których w drodze nie spotkała. Szukanie iéy było nadaremne, i powstała z tego powodu obawa. Wszystko, co się o tém późniéy dowiedziano, iest to: że owa piérwsza brygada wyruszywszy o 5téy godzinie zbłądziła o 6téy, że zamiast obrócenia się w lewą, poszła w prawą, że w tym kierunku 2 do 3 mil (Francuzkich) cią-

gnęła, że zdrętwiawszy w nocy z zimna zebrała się koło ogniów woyska nieprzyiacielskiego, które woyskiem Francuzkiém bydź sądziła, i że otoczoną i poymaną została. Ta okrutna pomyłka mogła nas kosztować 2000 piechoty, 300 koni i 3 działa. Biega wieść, iż Jenerał dywizyi nie szedł z kolumną, lecz sam.

Gdy całe woysko przeprawiło się dnia 28go, strzegł Xiążę Reggio szańcu przedmostowego na lewym brzegu, a wtyle iego znaydowało się całe woysko na prawym.

Po ustępie z Borysowa, otrzymały woyska (Rossyyskie) Dźwińskie i Wołyńskie związek, i postanowiły uderzyć. Dnia 28go o świcie kazał Xiążę Reggio donieść Cesarzowi, iż uderzono na niego; w pół godziny potém uderzono także i na Xięcia Belluno na lewym brzegu; całe woysko stanęło pod bronią. Xiążę Elchingen poszedł za Xięciem Reggio, a Xżę Treviso za Xięciem Elchingen. Potyczka była żywą; nieprzyiaciel chciał naszą prawą stronę oskrzydlić. Jenerał Dumere, Dowodzca 5téy dywizyi kiryssyerów, która składała cześć 2go korpusu posostałego nad Dźwiną, rozkazał 4mu i 5mu pułkowi kiryssyerów wtéyże saméy chwili uderzyć, w którey legiia Nadwiślańska przypuszczała atak w lesie, a to dla przedarcia się przez środek nieprzyiacielski, który odpartym i do ucieczki zniewolonym został. Ci waleczni kiryssyery przełamali 6 czworogranów nieprzyiacielskich ieden po drugim, a iazda nieprzyiacielska, która swéy piechocie przyszła na pomoc, musiała poyśdź w rozsypkę; 6000 ieńców, 2 chorągwie i 4 dział wpadło nam w ręce. — Xiążę Belluno kazał także ze swoiéy strony uderzyć żywo na nieprzyiaciela, pobił go, zabrał mu 5 do 600 ieńców, i trzymał go w odległości wystrzału działowego od mostu. — Jenerał Fournier zrobił piękny atak z iazdą.

W potyczce nad Berezyną ucierpiało wiele woysko Wołyńskie. — Xżę Reggio iest raniony, lecz nie niebezpiecznie; kula w bok go trafiła.

Następuiącego dnia, to iest 29go Listopada zostawaliśmy na poboiowisku. Mieliśmy do wyboru dwa gościńce, Miński i Wileński. Miński idzie przez las i bagna, a woysko nie mogłoby się było żywić tam żadnym sposobem. Gościniec Wileński zaś idzie przez kray bardzo dobry. Woysko nie maiące iazdy, opatrzone słabo w amunicyę, a przez 50ciodniowy marsz strasznie wycięczone, miało przy sobie chorych i ranionych z tylu potyczek, a zatém potrzebę przybycia do magazynów swoich. Dnia 30go była główna kwatera w Pleszenicach, d. 1. Grudnia w Slaikach, a d. 3go w Mołodecznie, gdzie woysko piérwsze z Wilna otrzymało dowozy. — Wszyscy ranieni Officerowie i wszystko, co nam cieżar sprawuie, bagaże i t. d., idą do Wilna.

Kiedy się mówi, że woysko ma potrzebę przywrócenia swoiéy karności, wytchnienia, i remontowania iazdy, artyleryi i pociągów swoich, tedy to wystawionego właśnie teraz obrazu iest skutkiem: Spokoyność piérwszą iest iego potrzebą. Tabory i konie przybywaią. Jenerał Bourcier ma przeszło 20000 koni remontowych w rozmaitych zakładach. Artylerya nagrodziła iuż swoią stratę. Jenerałowie, Officerowie i żołnierze ucierpieli wiele przez trudy. Wielu utraciwszy konie postradało swoie bagaże, inni utracili ie przez zasadzki kozaków. Kozacy poymali mnóstwo osób, inżyniierów, jeografów i ranionych Officerów, którzy nieostrożnie ciągnęli, i raczey się na niebezpieczeństwo wystawić, niż spokoynie w konwoiach iśdź chcieli.

Rapporty Jenerałów dowodzących korpusami podadzą nazwiska Officerów i żołnierzy, którzy się naylepiéy popisali, tudzież opiszą szczegóły tych godnych uwagi wydarzeń.

Podczas tych wszystkich poruszeń ciągnął Cesarz zawsze w środku gwardyi swoiéy, któréy iazdą Xiążę Istryi, a piechotą Xiążę Gdański dowodzili. Cesarz kontent był z ducha, który gwardya okazywała. Była ona zawsze gotową udać się wszędzie, gdzie tylko okoliczności wymagały; lecz okoliczności były zawsze takiemi, iż dosyć było na saméy iéy obecności, i że nigdy nie była w przypadku przypuszczania ataków. — Xiążę Neufchatelski, W. Marszałek, W. Koniuszy, wszyscy Adjutanci i woyskowi Urzędnicy Domu Cesarskiego, byli zawsze przy boku Cesarza.

Jazda nasza tak dalece konie potraciła, iż tyle tylko Officerów, maiących po iednym koniu, zebrać było można, aby z nich 4 kompanie, każdą po 150 ludzi utworzyć. Jenerałowie czynili w nich Kapitanów, a Pułkownicy podrzadnych Officerów służbę. Swięty ten orszak, któremu pod Królem Neapolitańskim Jen. Grouchi przywodził, nie

spuszczał Cesarza z oczu w tych wszystkich poruszeniach.

Zdrowie Cesarza nie było nigdy lepsze od teraźnieyszego.

Gazeta Wiedeńska pod d. 26. Grudnia, umieściła następuiący dalszy ciąg wypisu z dziennika działań Ces. Austryackiego korpusu posiłkowego:

Goniec, wysłany d. 13. Grudnia ze Słonimia, główney kwatery Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, przywiózł dnia wczorayszego wiadomości od Ces: Austryackiego korpusu posiłkowego, według których od czasu szczęśliwych rospraw pod Wołkowyskiem i Rudnią, odparty w okolice Ratna i Kowla nieprzyiaciel, nie poważył się na żadne dalsze przedsięwzięcie. — Przeciwnie czynili z rozkazu Xięcia Feldmarszałka: Jenerał-Major Frehlich, Pułkownik Baron Scheither, Podpułkownik Baron Walterskirchen i Rotmistrz z pułku dragonów Riesza Thurn kilkarazy oddzielne podiazdy do Pińska, Lohiczyna, Dywina i Klecka, które naypomyślnieyszym skutkiem uwieńczone zostały i do tego posłużyły, iż nieprzyiacielowi przeszło 400 ieńców, i 300 wozow skarbowych zaprzężonych wołami, a naładowanych ammunicyą i żywnością wszelkiego rodzaiu, zabrano.

Według Listów z Warszawy ku końcowi Grudnia pisanych, potwierdzaią wszystkie doniesienia z teatru woyny nadchodzące, iż też same fizyczne przyczyny, które sprawiły i utradniały odwrót Francuzkiego woyska z głębi Rossyi, przeszkodziły także woysku Rossyyskiemu w posuwaniu się na przód. Woysko Francuzkie zaymuie teraz w okolicach ludnieyszych leże zimowe bardziey skoncentrowane, nie będąc zbyt napastowaném od nieprzyiaciela. — Takie były naypóźnieysze onegoż stanowiska: Wilno i prawy brzeg Niemna opuszczono. Główna kwatéra Króla Neapolitańskiego była z téy strony Niemna pod Kownem; lewe skrzydło pod Marszałkiem Macdonaldem w Tylży; główna kwatéra korpusu posiłkowego, będącego pod dowodztwem Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga była d. 12. w Słonimiu; Feldmarszałek ten cofnął się do Rossy, 7my korpus woyska zaś do Swisłoczy. Woysko to nie miało poźniéy żadnéy potyczki.

Strata koni iazdy woyska Rossyyskiego zdaie się bydź prawie tak wielka, iak i w woysku Francuzkiém. Konie kozackie przyzwyczaione pod gołém niebem do wytrzymania wszystkich odmian powietrza i pór roku, tudzież do wyszukiwania sobie żywności z pod naygłębszego śniegu, wytrzymuią takie wyprawy, iaką iest teraźnieysza. Zimno w tym miesiącu iest bezprzykładne. Zawsze prawie trzyma się między 12tym a 18tym stopniem.

W Rossyi ogłoszono następuiący bulletyn:

Wiadomości od woyka Rossyyskiego.

W główney kwatérze w Wilnie d. 29. Listopada (11 Grudnia) 1812.

Po tak krwawych potyczkach, które zaszły w czasie przeprawy przez Bertzinę w dniach 16. i 17. (28. i 29.) Listopada*), cofało się woysko Francuzkie przez Wilno. Admirał Czyczagow szedł w tropy za nieprzyiacielem, nie dozwalaiąc mu naymnieyszego wytchnienia. Tylna straż woyska Francuzkiego została d. 26. Listop. (8. Grudnia) pod Oszmianami pobitą. Kilku Jenerałów, wielka liczba Officerów, 15,000 ieńców, 2 orły, 159 dział, 700 wozów prochowych i broń wszelkiego rodzaiu byli plonem szybkości, z którą Admirał Czyczagów ścigał nieprzyiaciela, ktory nie był w stanie zerwania mostów, użycia swoich magazynów, lub spalenia onychże. Oprócz tego postradał nieprzyiaciel wszystkich raniony ch, których Rossyanóm zostawić musiał, tudzież znaczna liczbę żołnierzy, którzy w drodzę częścią z zimna, częścią z utrudzenia poumierali. — W tymże czasie uderzył Jenerał Płatów z kozakami swoiemi na boki nieprzyiaciela, któremu bardzo wielką wyrządził szkodę. Strata iego w czasie ostatnich dwóch niedziel iest nader wielka. Wczoray, dnia 28. Listopada (10. Grudnia) weszła przednia straż woyska Admirała Czyczagowa pod wodzą Jen Czaplica do Wilna, które to miasto tylna straż Francuzka po odporze kilku godzin opuściła. Znaleziono w niém

---

*) *Porównać to z powyższym Francuzkim bulletynem.*

znakomite magazyny, mnóstwo dział i amunicyi, tudzież kassy woyskowe. W tém zdarzeniu poymano 5000 ieńców, między którymi znayduią się Jenerałowie La Houssage i Zaiączek. — Dziś, d. 29. Listop. (11. Grudnia) wszedł Admirał Czyczagów z większą częścią swoiego woyska do tegoż miasta. Feldmarszałek Xiążę Kutuzow odprawił wiazd swóy o godzinie 4téy po południu. — Francuzi cofaią się gościńcem Kowieńskim i Merecklm. O 15 wiorstw za miastem byli przymuszeni u schyłku ostrospadzistego wzgórza, którego zemdlone konie ich przesadzić nie mogły, zostawić część swoich bagażów. Różne korpusy woyska Rossyyskiego ścigaią nieprzyiaciela bez odpoczynku. Zaszłe od kilku dni bardzo ostre mrozy pomnażaią klęskę woyska Francuzkiego. — Cesarz Napoleon nie przeieżdżał przez Wilno**), lecz udał się uboczną drogą i iedzie pocztą pod nazwiskiem Hrabiego Coulincourt.***)

**) *Porównać to z udzieloną nam urzędową wiadomością, umieszczoną w Nr. 101 wszym przeszłoroczney Gazety naszéy na stronie 854, podług któréy N. Cesarz Napoleon był d. 6. Grudnia w Wilnie.*

***) *Wiadomości zawarte w przeszłoroczney Gazecie naszéy w N. 101 pod artykułem:* Xięstwo Warszawskie, *tudzież w N. 104 pod artykułem* Związek Reński *dowodzą, że N. Cesarz* Napoleon *przeieżdżaiąc przez* Warszawę *i* Drezno *nie zachowywał incognito.*

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie 25. do 31. Grudnia 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
25	Wsch. Słońc.	28, 6, 3.	— 17.	81, 04.	P. W. cichy	iasno, mgła.
	2. po połud.	28, 6, 2.	— 15, 9.	80. 19.	P. Z. średni	rzadkie chmury.
	10. w nocy	28, 6. 0.	— 11. 8.	82, 85.	P. Z. słaby	pochmurno.
26	Wsch. Słońc.	28, 5, 4	— 9.	85, 71.	Z. słaby.	pochmurno, szron
	2. po połud.	28, 4, 0.	— 7, 2.	84, 47.	Z. średni	pochmurno, śnieg
	10. w nocy	28, 4, 5.	— 7, 2.	86, 38.	Z. średni	pochmurno.
27	Wsch. Słońc.	28, 4, 10.	— 7, 5.	86, 79.	Z. średni	pochmurno, śnieg
	2. po połud.	28, 5, 1.	— 6, 2.	84, 09.	Z. średni	pochmurno.
	10. w nocy	28, 5, 7.	— 6, 5.	86, 09.	Z. średni	pochmurno.
28	Wsch. Słońc.	28, 5, 3.	— 5, 3.	84, 09.	Z. średni	chmury
	2. po połud.	28, 5, 3.	— 6, 6.	80, 66.	P. Z. Z. średni	iasno.
	10. w nocy	28, 5, 0.	— 6, 5.	81, 33.	Z. sredni	pochmurno.
29	Wsch. Słońc.	28, 3, 10.	— 4, 4.	86, 38.	Z. średni	pochmurno.
	2. po połud.	28, 3, 0.	— 2, 9.	83, 99.	P. Z. średni	pochmurno.
	10. w nocy	28, 2, 0.	— 5.	81, 71.	P. Z. mocny	pochmurno.
30	Wsch. Słońc.	27, 11, 9.	— 4, 3.	82, 38.	P. Z. mocny	pochmurno.
	2. po połud.	27, 10, 5.	— 1.	78, 67.	Z. mocny	pochmurno.
	10. w nocy.	27, 10, 9.	+ 1, 5.	83, 61.	Z. burza	chmury.
31	Wsch. Słońc.	28, 1, 4.	— 0, 3.	77, 33.	Po. Z. Z. średni	chmury.
	2. po połud.	28, 2, 1.	+ 1, 3.	78, 57.	Po. Z. Z. średni	chmury.
	10 w nocy	28, 1, 7.	— 0. 5.	82, 28.	Po. Z. Z. słaby	chmury